

Maniewo_2
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	obornicki	
Gmina	Oborniki	
Miejscowość	Maniewo	

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	27.11.2013 r.	Miejsce wykonania	Szkoła podstawowa
Czas trwania	01 h 18 min	Forma i wielkość	Plik audio, MP3, 112,33 MB
Przeprowadzający	D.S.	Komentarz	

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
OB_MA_002	K	65 lat		

Informacje etnograficzne	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	„Maniewo (...) wiem, że to pochodzi od jakiegoś rycerza Mania. Manio. I to potem jakoś przekształciło się na Maniewo, ale ja to już tak... mam dużo materiału, ale został w domu.”
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstw)	„No mają. Jest Nowe Wybudowanie, są Huby Maniewskie, Nowe Wybudowanie to tam, gdzie te najnowsze domy, ale to tak kiedyś, bo teraz już tyle tych domów powstało, że... Huby Maniewskie, Szumanka (...) Od Szumana – to właściciel taki był. Tam były dwa domy takie stare i jeszcze jeden jest, ale teraz on pod gminę należy i dlatego Szumanka się nazywa.” „Żabik – jak się jedzie do Gołaszyna. To jest tak z górki (...). Z górki na dół, bo tam kiedyś były polne drogi, a teraz już jest asfalt.”
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Cieki wodne: „Nie, tu w pobliżu nie ma. (...) Jest Stawek przy remizie, potem dalej tam jest, ale to chyba z 6 kilometrów, to Warta płynie już.” „Las to jest duży, ale to to nie wiem. Wiem, że bobry tam gdzieś są, ale to już na terenie poligonu (Biedrusko – przyp. badacza).”
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	„Nie, nie, to nie ma.”
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	„Maniewianie, i Maniewiaci mogą być, i Maniewiaki, różnie.”
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	„Nie.”

II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe		
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych		„O to nie wiem, bo ja tam historyczką nie byłam (śmiech). (...) To by trzeba rozmawiać z takimi, co się w Maniewie urodzili. Ja jestem przybyła, to tak nie wiem.”
Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	<p><u>Andrzejki:</u></p> <p>„A my w zespole żeśmy sobie robili, często robimy. Teraz już chyba 2 lata tego nie było, ale tak żeśmy obchodzili. To żeśmy się spotykali, jakąś zabawę żeśmy se robili, potańcówkę, każdy coś ta do jedzenia przygotował. Ale te wróżby – buty wychodziły za drzwi, każdy sobie te buty wystawiał, te buty wychodziły za drzwi (...), bardziej młodszy już wymyślają. (...) Też było lanie wosku i odczytywanie z tego.”</p> <p>W domu Informatorce nie obchodzi się tego dnia.</p> <p><u>Katarzynki:</u></p> <p>W domu Informatorce tego dnia również się nie obchodzi.</p>
2.	św. Marcina/11 listopada	„A no to my tutaj na Marcina (...) to Marcinki – każdy wiem, że kupuje, zje, albo piecze, rogaliki marcińskie. (...) Ja kupuję, kiedyś piekłam (...).”
3.	Adwent	„No tak, jak wszyscy.”
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	<p>„(...) to na Mikołaja tutaj obchodzimy, bo dla dzieci robimy, to w ogóle społeczność wiejska.”</p> <p>„Ale my jeszcze chodzimy, bo u nas na Mikołaja jest zawsze odpust, w sierpniu jest odpust i w Mikołaja jest odpust. To my też chodzimy i obraz niesiemy Matki Boskiej. Bo nasz kościół jest pod wezwaniem św. Mikołaja. (...) I czasem śpiewamy, albo niesiemy celetron, figurę, obraz, my nosimy obraz, taki obraz, nie. To 4 osoby muszą nieść. Bo to przyjeżdżają księża, niby z całego tutaj naszego dekanatu i potem jest msza uroczysta i procesja dookoła i my ten obraz niesiemy. W strojach, nie.”</p>

		<p>Mikołajki w domu Informatorki: „A to ja zawsze mężowi kładę. Mąż zawsze zapomni, bo wiadomo, nie. Ale ja zawsze mężowi jakąś tam niespodziankę w but włożę. Bardzo lubi czekoladę gorzką, to i czekoladę gorzką mu włożę i jeszcze do dzisiaj, a co!”</p>
5.	Wigilia	<p>„Jak na Wigilię, to teraz ostatnie lata, jak córka wyszła za mąż i mieszka w Obornikach, to jeździmy do córki. Co roku. Co roku jedziemy do córki, a ona na Wielkanoc przyjeżdża. (...) A tutaj w domu to też przygotowuję potrawy, tak jak się przygotowuje. No nie tyle, co jak na Wigilii, no bo potem nie ma kto jeść, ale zawsze te 12 potraw musi być. (...) Zupa rybna musi być, karp, śledzie z ziemniaczkami, barszczyk z uszkami, potem no ryby w różnej postaci – jakieś tam po grecku i no te wszystkie podstawowe potrawy muszą być. Kompot z suszonych owoców. I na słodko makowiec. No ja tutaj w domu jeszcze też robiłam makiełki, bo jak byłam u rodziców to też makiełki były, więc ja tutaj w domu też robiłam. A do córki, jak jadę, to zawsze zabieram też. Ja robię z bułki, maczana w mleku, no i ten mak, co do makowca idzie, to zostawiam. Ale że jeszcze z kluskami, z makaronem, też można zrobić, z własnej roboty, nie. Też są makiełki, też.”</p> <p>Choinka: „Przeważnie w Wigilię, bo w domu się w Wigilię ubierało i ja też tak tradycyjnie też z Wigilię ubieram. Teraz już jest sztuczna, bo za ciepło jest w domu, to potem by raz-dwa opadła. Ale była żywa.” – A długo stoi? - „No stoi przeważnie do kolędy. Bo kiedyś to stała do lutego początku, a teraz już wcześniej rozbieram.” – W co ubiera się choinkę? - „W bombki, w łańcuchy, ale bombki to różne, ja na kolorowo robię. Także i drewniane bombki mam, i szklane, różne, nie. I takie figurki drewniane, i łańcuszek, no i lampki oczywiście tak samo. No i ja jeszcze w domu ubieram okna. No lampkami, różnymi takimi ozdobami świetlnymi, jak jakaś gwiazda, czy jakiś tam bałwan. I to w okna wywieszam i całe okna są</p>

		<p>oświetlone.”</p> <p>„Prezenty robimy, robimy. Pod choinką już są. Jak wnuczka była mniejsza, to niby że tam przyszedł Gwiazdor, czy ten, a teraz już nie.”</p> <p>Pasterka: „Tak, na Pasterkę chodzimy. Ale to my przyjeżdżamy od córki z Obornik i idziemy tu, w Maniewie. Tak tradycyjnie, już nie czekamy za pasterką w Obornikach, tylko idziemy tu u nas.”</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	<p>„W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia to już się do kościoła nie idzie, bo już się na Pasterce było. No to wtedy wstaje się, jak się wyśpi (śmiech). No i potem już ja obiadu na przykład nie robię w pierwsze święto, w ogóle w święto obiadu nie robię. Bo tyle jedzenia jest narobione, że nie trzeba gotować. No i wtedy po południu idzie się na spacer, obojętnie czy mróz, czy nie mróz idzie się na spacer, czy tam do lasu, czy gdzieś tam pod las – zależy, czy śnieg, czy nie śnieg. A dopiero w drugie święto odwiedziny są. To córka przyjeżdża, syn przyjeżdża i w drugie święto odwiedziny są normalnie.”</p>
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>„No u mnie w domu to już dwa lata nie byliśmy nigdzie, siedzimy w domu. A tak co roku żeśmy chodzili na zabawy, co roku. I w Maniewie, i w Obornikach, gdzie się dało.”</p> <p>Na pytanie o wróżby sylwestrowe Informatorka odpowiada: „No różne są, bo na przykład każdy tam dostaje jakiś kotylion z numerkiem i potem jest taki taniec, że muszą się te numery poszukać, nie. Panowie inny numer i inne kolory i panie inne kolory i inne numery, nie. Na przykład ja mam dwójkę, to muszę dwójkę pana poszukać. (...) musimy się poszukać i tańczyć razem. No i tam taniec z czekoladą jest i nie wiem, co tam jeszcze teraz już (śmiech).”</p>
8.	Trzech Króli	<p>Informatorka nie obchodzi świąta Trzech Króli w żaden szczególny sposób.</p> <p>„Jeszcze na Trzech Króli się na drzwiach wypisuje dany rok</p>

		Trzech Króli i kredą, ale jak akurat kredą nie, bo białe drzwi, to nie widać, to wtedy pisakiem. Pisak do poświęcenia (śmiech) i pisakiem, żeby było widać. Ale poświęcone i pisze. (...) ja wypisuję.”
9.	Kolędniczy	„Nie, nie chodzą.” - A kiedyś chodzili? - „Nie, nie pamiętam.”
10.	MB Gromniczej	„No to tylko do kościoła się idzie na mszę z gromnicą i tam się zapala to, to tak, to w Maniewie się odbywa. Też chodzę.” Co się później dzieje z tą gromnicą? - „No w domu jest. Jak jest burza, jak jakaś nawałnica przechodzi, to wtedy gromnicę zapalam i się modlę. Bo nieraz są te takie straszne burze, czy wiatry, czy co, to aż strach.” Informatorka przekazała ten zwyczaj swoim dzieciom.
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<u>Karnawał:</u> Zabawy: „Organizowało się, ale teraz wszystko zależy od tego, jaki jest sołtys i w ogóle jaka jest rada sołecka. No ale my tak nie mamy takiej sali na zorganizowanie, bo my mamy niby Dom Kultury, ale ten Dom Kultury jest taki zimny, bo nie ma jak tego ogrzać (...) czasem tam coś zorganizują, ale rzadko, zimą, nie.” <u>Tłusty Czwartek:</u> „No to pączki się piecze. Panie jeszcze pieką pączki, ja nie piekę, ale panie pieką w Maniewie pączki.” „Pączki to zawsze męża siostra piecze i zawsze w tych pączkach daje niespodziankę. Do środka. Zamiast tam jakiś dżem różany, czy coś, to włoży do środka na przykład landrynkę jakąś, coś tam, po prostu żeby coś innego było. I kto tego pączka spotka, bo przeważnie tam do niej jedziemy na te pączki, kto będzie miał szczęście, takiego pączka tam spotka, bo tam dwa-trzy pączki są, nie, każdy patrzy żeby jak najwięcej zjeść, to jest niespodzianka. Jak tą niespodziankę znajdzie, to wtedy dostaje jakąś czekoladę, jakąś bombonierę (śmiech). (...) i potem każdy je nie wiadomo ile, żeby znaleźć.”

		<p><u>Ostatki:</u></p> <p>„No podkoziołek to przeważnie w domu, jakieś tam golonkę się robi, kapustę, coś tam. Jakaś lepsza, uroczysta kolacja jest, o (śmiech). W gronie rodzinnym, w gronie rodzinnym.”</p>
12.	Topienie Marzanny	<p>„No Marzannę to w szkole żeśmy zawsze topili i szkoła do dzisiaj to robi. Chodzą na stawek, tu, przy ten, no bo tu rzeka jest za daleko, to na stawek, to przy straży. Tam mają tam jakieś kukły porobione i chodzą i tam śpiewają piosenki, mówią jakieś wiersze i to wiem, że to jest. W Maniewie to się odbywa.”</p>
13.	Środa Popielcowa	<p>„Jak jeszcze pracowałam, to zawsze – bo teraz to jest 6-klasowa szkoła – jak były starsze, to wtedy mieli te worki i wieszali worki, nie, no to trochę śmiechu było. Woreczki z popiołem. Takie małe woreczki z popiołem robili na haczyku, czy na spinaczu i jak ktoś przechodził, no to nieznacznie powiesili z tyłu na ubraniu i se z tym chodził, ubaw był.”</p> <p>Informatorka nie wie, czy ten zwyczaj istnieje nadal: „no może to jeszcze z 3 lata temu się odbywało.”</p> <p>„No bo jak Środa Popielcowa, to popiół i te woreczki takie, żeby nie przepuścił, ale z materiału woreczki. I związane mocno i jakiś haczyk przyczepiony i z tyłu na plecy wieszali.”</p> <p>„Idzie się do kościoła i ksiądz popiołem sypie na czoło, na włosy.”</p>
14.	Śródpoście	<p>Informatorce nie jest znany termin „śródpoście”.</p> <p>„Tak, przed Wielkanocą się pości. W dzień świętący, jak się idzie ze święconki, to wtedy już jest cały dzień post. I Wielki Piątek, nie, i potem, w sobotę. No ścisły, no już bez mięsa. Jak najmniej się je, stara się jak najmniej jeść. Żeby zrobić miejsce na święta, nie, na to obżarstwo (śmiech).”</p> <p>„My to zawsze olej lubimy rydzowy czy jakiś tam z ziemniaczkami, czy z chlebem. Olej. No na targu można dostać. On jest bardzo dobry, zdrowy.”</p>

		„No tańczyć jeszcze chyba nie wolno, nie, dopiero od pierwszego święta (śmiech). Bo to jest 6 tygodni aż, post.”
15.	Niedziela Palmowa	„No to do kościoła się idzie z palmami. To z takimi wiązanekami, nie tak typowo z palmami, jak chodzą gdzieś tam na południu, tylko jakąś wiązanekę każdy ma i do poświęcenia. Ja zawsze tam jakąś palmę włożę taką sztuczną, to w domu dekoracje robię, to też włożę właśnie. I te palmy, bazie, nie, bazie związane ładnie, przybrane i z leszczyny, z tego, no.” Co się robi z poświęconymi palmami? - „No ja kładę, jakiś tam wazon, czy widziałam, że niektórzy gdzieś tam za obraz kładą jakiś. A ja tę palmę do wazonu i potem sobie stoi. (...) Jak brzydka się zrobi, no to wtedy już mąż spali.”
16.	Triduum Paschalne	„No to tutaj są w kościele. Tylko ja tak codziennie akurat te wszystkie dni nie chodzę, bo tak nie wiem. Ale tak jak ten obrzęd jest, u nas w kościele się odbywa.”
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	Zawartość koszyczka: „No, to dużo rzeczy. No przede wszystkim musi być baranek z masła – zrobiony, ja robię z formy, mam formę i robię. Baranek musi być, szynka, kiełbaska biała, czekoladka, babka, jajka oczywiście koniecznie. No sól, pieprz – wszystko, co się podaje na stół w święto, to w koszyczku musi być.” Wielkość koszyczka: „Mały, mały. Tradycyjny, żeby tam po kawałku. Jajka zawsze cztery daję ja (śmiech). Bo jak na Wielkanoc, to córka przyjeżdża z mężem i z wnuczką. No to wtedy jak na śniadanie, to dzielimy się jajkiem, jak opłatkiem w Wigilię, to jajkiem się dzielimy na śniadanie w pierwsze święto. I życzenia się składa, tak.” Kto idzie ze święconką? - „Ja z mężem. Samochodem jedziemy (śmiech). (...) Ale to przeważnie jak jedziemy ze święconką, to potem jeszcze zawieziemy święconkę do domu i o dwunastej w południe zawsze my chodzimy i potem jedziemy dalej na cmentarze, do moich rodziców, do męża rodziców zapalić

		znicze.”
18.	Poniedziałek Wielkanocny	„Z dyngusem? (śmiech) No to jak u nas, to troszeczkę tam się polejemy, ale tak jak widać, już to zanika. Jak w Maniewie, to prawie zanika. Bo kiedyś to było widać – dużo młodzieży biegało i się oblewali, a teraz już tak nie widać, to już tak nie widać. Chyba nie wiem, za zimno czy co. Ale na pewno jest to jeszcze kultywowane.”
19.	Zielone Świątki	W domu Informatorki nie obchodziło się, ani nie obchodzi obecnie tego święta.
20.	Boże Ciało	<p>„Cały zespół uczestniczy.”</p> <p>Trasa procesji jest „stała. No dosyć daleka. No wychodzimy z kościoła i cały czas asfaltem, bo kiedyś się chodziło brukiem i potem asfaltem (zmiana nastąpiła ok. 4 lat temu – przyp. badacza), bo jedna droga jest brukowa. A teraz już się chodzi tylko asfaltem, cztery ołtarze są zrobione i przy każdym ołtarzu potem się odbywa, ksiądz, nie, te swoje odprawia. No i my w tych naszych strojach, cały zespół właśnie niesie figurę Matki Boskiej. Obraz Matki Boskiej, nie. I młodzież niesie, i panie jeszcze jakieś tam inne, także... I baldachimy, i baldachim panowie noszą, to co ksiądz idzie, także dosyć ciekawie. No dosyć długo to trwa, nie, bo jednak kawałek drogi trzeba iść. Jak jest o dziewiątej, to gdzieś tak o jedenastej jest się w domu, bo msza jeszcze i tego, także dosyć długo.”</p> <p>„Ołtarze no to ulicami robią. Ulicami robią i tam zawsze w bramach, w bramach, nie, u jakiejś rodziny, to przeważnie te rodziny. Składamy się, ja na przykład się tam do jednego ołtarza dokładam, co jest najbliższej mnie, bo to składamy pieniążki na kwiaty, na coś tam, no bo żywe kwiaty zawsze są przy tych ołtarzach. I tam jeszcze inne rzeczy się kupuje. A potem te rodziny już to robią, bo ci, co najbliższej mieszkają, nie, ubierają te ołtarze.”</p> <p>Czy znany jest zwyczaj zabierania gałązek z ołtarzy do domu? -</p>

		<p>„Tak ale nie z ołtarzy, tylko jak brzózkami jest poumierane (...), bo kiedyś to cała trasa była ładnie brzózkami ubrana, a teraz już chyba nie wolno tak z lasu brać, to w kościele stoją, to w kościele tak, jak już koniec mszy to ludzie urywają i do ogródka. Żeby lepsze plony były. Na pole może rolnicy, no nie wiem. Ja też zabieram. No do ogródka wsadzę i sobie stoi.”</p>
21.	św. Jana	<p>„W Maniewie nie, ale w Obornikach te wianki są. To my też udział bierzemy w tych wiankach. I występujemy. Ale kiedyś to żeśmy... nawet był cały korowód taki, to my żeśmy jechali na bryczkach, śpiewaliśmy piosenki różne – nasz zespół, nie. I potem to nad Wartę i nad Wartą potem resztę jest przygotowane i bardzo ładnie. I tam obwożą po Warcie, i te wianki puszczają i pięknie. I potem sztuczne ognie, nie.”</p>
22.	MB Zielnej	<p>„A to w dzień Matki Boskiej Zielnej to idą panie z wianeczkami takimi z ziół. Niektóre bukiety mają, niektóre zioła, nie. Z każdego zioła osobny wianeczek i razem związane – to tak po sześć, siedem, osiem tych małych wianeczków.”</p> <p>„(...) kiedyś jak jeszcze młodsza byłam, to robiłam. A teraz to biorę tylko wianeczkę z jakimiś kwiatami, ze zbożem, z czymś tam, nie. (...) Ja to potem zanoszę do domu, do wazonu kładę i stoi. No tam zależy, jak długo wytrzyma (śmiech). No jak to już uschnie, to potem się spali i koniec. (...) to ksiądz święci.”</p>
23.	MB Siewnej	<p>„Tak, jest nawet figura Matki Boskiej Siewnej. Koło kościoła, tak. I tam potem, bo ja nie chodzę na to, ale rolnicy chodzą i zabierają ziarna, które będą siał na polach i potem jest procesja do tej Matki Boskiej Siewnej, tam jakieś się odbywa nabożeństwo krótkie i poświęcenie tego ziarna. (...) A nie wiem, co robią rolnicy z tym. Na pewno do siania, gdzieś tam razem mieszają.”</p>
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	<p>„O, no to ja do Obornik jadę. Do Objezierza i Obornik, bo tam w Objezierzu męża rodzice są pochowani, a moi w Obornikach.”</p>

		(...) No znicze się kupuje, groby ładnie się myje, znicze się kupuje, ładne wiązanki kwiatów. No i potem, jak w Objezierzu jest msza, a w Obornikach tylko nabożeństwo na cmentarzu, no to wtedy i tu i tu jesteśmy i bierzemy w tym udział. Także pamięta się o zmarłych. Bo tu w Maniewie nikogo nie mamy, to jedziemy tam.”
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	„Tylko wiem, że zawsze dni krzyżowe są u nas. No że msza święta jest od poniedziałku do środy i idzie też właśnie procesja do tych krzyży. Takie krótkie nabożeństwa się odbywają przed krzyżami. Co dzień do jednego (krzyża – przyp. badacza). No i w kościele potem, przy kościele osobno. (...) W każdy dzień do innego krzyża idzie procesja. Nie no, cztery (dni – przyp. badacza), nie. A przy kościele to już potem jest bliźutko, to tam krótko ta procesja jest, nie. Ale jak daleko tam aż, nad tą ulicę Radzimską, to kawałek jest. (...) Poniedziałek, wtorek, środa i czwartek. Słyszę, że tylko w naszej miejscowości to tak się odbywa jeszcze tradycyjnie (...). Chyba to mi się wydaje, że zaraz jakoś to jest po Bożym Ciele jakoś to jest. Ciepło jest tak.”
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	„A to kiedyś czerwoną wstążkę przyczepiali, żeby tam nie oczarował czy coś, ale nie wiem czy jeszcze jest to, to nie zauważyłam. Ja przyczepiałam. Medalik z czerwoną wstążką (...) razem, na budkę. Pod spodem, nie, od spodu.” Rodzice chrzestni: „no muszą być katolikami, ale jak to tam dalej jest, to teraz już nie wiem. (...) Ale kto trzyma w kościele, to nie wiem, kiedyś trzymali chrzestni, teraz słyszałam, że rodzice chyba. No chyba jakaś zmiana jest.”
2.	Ślub i wesele	„No przede wszystkim my, jako zespół, to my mamy zwyczaj. Bo my chodzimy na polteram. (...) No tak, jak tam byli przebrani, co pani widziała takie te zdjęcia (...) i wtedy chodzimy tam z akordeonem, z czymś i tam śpiewamy. Za

		<p>każdym razem nie, tylko jak tam członka zespołu córka czy syn się żenią, czy kto, no to wtedy idziemy. (...) Do jakichś tam obcych, to nie. I się przebieramy, tam idziemy, butelki zbijamy i potem tam poczęstują kielichem, trochę pośpiewamy i idziemy do domu.”</p> <p>„No w piątek zawsze przed weselem, jak w sobotę wesele, to w piątek, a teraz słyszę, że już tydzień przed robią. (...) U nas ten zwyczaj jest w Maniewie. No pewnie, żeby nie byli zmęczeni na wesele.”</p> <p>„Czasem ryż chyba sypią, tak jak kiedyś pieniążki, jak się wyszło z kościoła sypali, to teraz chyba ryż nawet sypią. Nie wiem tak już dokładnie. Bo dawno nie byłam tutaj na ślubie, to nie wiem.”</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	Informatorka nie potrafi sobie przypomnieć, aby na przestrzeni lat zaszły jakieś zmiany.
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		<p><u>Zespół Folklorystyczny Maniewiaczy</u></p> <p>„Od 2000 roku nazywamy się Zespół Folklorystyczny Maniewiaczy. No bo my mieliśmy instruktora w Domu Kultury w Obornikach i instruktor przyjeżdżał, uczyliśmy się piosenek, trochę żeśmy tańczyli, bo teraz nas jest dwanaścioro i tak nie za bardzo kto ma tańczyć (...). Te starsze panie już poodchodziły (...) no i myśmy zaczęli śpiewać, tańczyć, no i nie tylko to, bo żeśmy organizowali jeszcze różne kursy – gotowania i szycia i imprezy różne robiliśmy. No i potem już typowo żeśmy się przekształcili i był jako zespół folklorystyczny Maniewiaczy.”</p> <p>Obecny kierownik zespołu: „On jest teraz naszym kierownikiem muzycznym i artystycznym. (...) jest typowo od muzyki i śpiewu, a takimi innymi sprawami, jak strojami i tym, to już my się zajmujemy, szczególnie ja. I mąż mój, jako moja prawa ręka (...).”</p> <p>W zespole jest jeszcze dwóch muzyków: jeden pan gra na</p>

organach (keyboardzie) i pani grająca na akordeonie.

„Na razie śpiewamy, żeśmy kiedyś tańczyli (...) Trudno jest nabyć młodzież, w ogóle młodszych (...). Teraz na razie nie ma kto, no bo jak jest nas dwunastu, trzech gra, to wtedy ktoś musi tańczyć, ktoś musi śpiewać. A my robimy wszystko na żywo, nic nie nagrywamy. (...) No jakieś tam ruchy w trakcie występu wykonujemy, ale typowo tam polki czy czegoś, to nie tańczymy, no bo nie ma kto.”

W czasach, kiedy w zespole tańczono, liczył on ok. 22 osoby. „Tradycyjne polskie tańce, i polonez, i także...” Obecnie, razem z instruktorem, zespół liczy 12 osób – 4 mężczyzn i 8 kobiet.

Repertuar: „No piosenki biesiadne, ludowe, różne. I kolędy, i patriotyczne. (...) >>Jak się mocie<<, >>Tańczuj, tańczuj<<, >>Tam koło młyna<<, >>Wiązanka<<, >>Talary moje<<, >>Głęboka studzienka<<, >>Heca kieca<<, >>Niedaleko jeziora<<, >>Szła dziewczeczka<<, >>Okociuła mi się kuoza<<, >>Welewetka<<. Także piosenek mamy bardzo dużo, bardzo. (...) Akurat mam piosenkę ułożoną właśnie przez kolegę mojego, który ze mną tu pracował w szkole, hymn Maniewa taki: >>Jak długo Warta płynie i niesie wody swe, tak długo w tej krainie pięknieje moja wieś. Niech żyje nam Maniewo przez szereg długich lat, jego mieszkańcy skrzętni niech zadziwiają świat. We wsi po środku stoi już świątynia od długich lat, a w niej maniewska pani niech błogosławi nam. Niech żyje nam Maniewo, rozkwita niby kwiat, a wieść o jego sławie niech idzie poprzez świat. Ludzie tu wszędy mili i gospodarni są, dla ciebie – gościu miły – otwarty każdy dom. Niech żyją Maniewiaci przez szereg długich lat i wielkopolską ziemię sławią na cały świat.<< (...) To jest taka jakby nasza piosenka.”

„My i wielkopolskie żeśmy śpiewali i tak żeśmy próbowali robić taki repertuar z poszczególnych regionów Polski, nie. Także ja taki śpiewnik miałam tam żeśmy też częściowo zaczęli

to robić. To był śpiewnik... >>Polskie melodie ludowe<<, czy też jakoś w ten sposób (...).”

Czy w repertuarze znajdują się utwory typowo instrumentalne? (...) Jak gdzieś na przykład jedziemy na jakiś dzień seniora, bo to jeździmy też po okolicy, czy na Dzień Kobiet, to wtedy jakiś tam repertuar zaśpiewamy, a potem jak jakoś tam się ludzie rozbawią, no to wtedy oni tam grają 3-4 utwory zagrają, sobie tańczą.”

„Przede wszystkim zespół bierze co roku udział w dożynkach gminnych. I co roku te dożynki gminne są w innej miejscowości. W Maniewie były w 2000 roku i w 2005 gminne. (...) To my, Maniewiaczy i zespół Rożnowianie zawsze bierzemy udział właśnie w obrzędzie, w tym obrzędzie, co jest pani która to przygotowuje, my potem to nagrywamy, śpiewamy, uczymy się słów, najpierw nagrywamy, śpiewamy. Bo to są nie tylko piosenki, ale również te scenki. Także w tych scenkach też bierzemy udział. No i odpowiednie stroje mamy do tego. (...) No to jest obrzęd żniwny – jak to, co się na polu dzieje, zanim właśnie zostaną zebrane plony. Bo to co roku jest inny, inny ten obrzęd, żeby się nie powtarzał. Także i jest sianie, i jest potem zbieranie tego, i koszenie kosą, i panie tam grabią grabiami takimi prawdziwymi, jak kiedyś były, wszystko to tradycja. A w tym roku (...) wesele było na dożynkach. (...) My odgrywamy główne role. Bo to młodzież tam jedynie jakaś zatańczy tam z Domu Kultury, a tak to Rożnowianie i my, szczególnie Maniewiaczy, główne role odgrywają. (...) I też śpiewy są, ale to na dożynkach to jest wszystko nagrane. Także dużo pracy nas to kosztuje, bo najpierw dostajemy teksty, parę razy jeździmy do Obornik żeby te teksty ćwiczyć, żeby każdy wiedział po kim. Potem ćwiczymy przy mikrofonach, jak już wszystko idzie dobrze, to nagrywamy teksty mówione, to z 3-4 dni. Potem następne 3-4 dni śpiew piosenki. No i potem 3 dni próby. Już w tym miejscu,

gdzie te dożynki się odbywają. (...) Wszystko jest nagrane, bo każdy musiałby mieć mikrofon, a to jest niemożliwe. Także te nasze głosy są nagrane. I tak co roku.”

Strój: „No ten strój to jest oparty na stroju wielkopolskim, a szczególnie chyba najbardziej na stroju szamotulskim. Tylko kolory, ale on jest całkowicie wymyślony przez nas, przez nasze panie. Każdy coś tam dopowiedział, bo teraz akurat ten strój, to jest nowy. Dwa lata temu był szyty, bo przedtem mieliśmy trochę inne. W ogóle pierwsze nasze stroje to tylko były niebieskie spódniczki i białe bluzki i fartuszki. Nic więcej. (...) Bo to nam szyła krawcowa, ona też z Maniewa pochodzi i w Maniewie mieszka, no to jak ona przyjechała, no to wtedy trochę ona, trochę my żeśmy wymyśliły (...) no i każda coś dopowiedziała i potem jakiś ogólny obraz powstał stroju. Bluzki mamy trzy rodzaje. Jeszcze mamy z takim krótkim rękawkiem, jeszcze mamy taką narzutkę – polar (...). W 2000 weszły te pierwsze nasze (stroje – przyp. badacza). (...) A w ogóle, te pierwsze nasze tak wyglądały, że panowie sami sobie kombinowali czarne spodnie z domu, szare kamizelki, białe koszule, to żeśmy wymyśliły, kapelusze jakieś tam z domu wzięli i to były pierwsze stroje nasze. To było na dożynkach gminnych w Obornikach, czy diecezjalnych nawet, już nie wiem. (...) o, takie pierwsze nasze stroje były (pokazując na zdjęcie – przyp. badacza): niebieskie takie jasne spódniczki na gumie, fartuszki takie z firany, bluzka, korale były z takiego łańcuszka na choinkę (śmiech). No bo nie było pieniędzy i patrzyliśmy, żeby jak najładniej było, nie.”

„O, współpracujemy również z kołem myśliwskim >>Orzeł<< z Poznania, bo oni tu mają swoje tereny. No jak oni robią Hubertusa czy coś, to im przygotowujemy jedzenie, występ dajemy. A teraz już tam catering sprowadzają, także...”

„Nawet żeśmy las sadzili.”

„Bo jeszcze nie powiedziałam, że byliśmy za granicą trzy razy.

Dwa razy byliśmy w Niemczech na wystawach rolniczych i tam żeśmy też dawali występ i jeden raz, w 2005 roku byliśmy w Holandii, w Emmen, (...) byliśmy z okazji uczczenia 60. rocznicy wyzwolenia Emmen i okolic. Ach, tam występy były i o Jezus. Pięć dni byliśmy i tam w kółko były występy, także bardzo tam Polaków właśnie szanowali.”

„Teraz ... no bierzemy udział w bardzo dużo, (...) praktycznie to cały rok zajęty, jakby tak policzyć, to nieraz dwa razy w tygodniu na jakieś występy. Bo bierzemy udział w Festynie Młynarskim w Jaraczu co roku, braliśmy również w Swarzędzu (...), w Biesiadzie Rybnej w Obornikach – teraz to w tym roku. W Sielinku byliśmy, w bibliotece byliśmy z okazji wydania książki tam przez jednego pana, w Wargowie żeśmy występowali dla Francuzów – Francuzi przyjechali (...). Na dożynkach w Ryczywole również nas proszą i ten obrzęd jeszcze poprawiamy w Ryczywole, w innej gminie. (...) W tym roku byliśmy w Poznaniu na Starym Rynku, gdzie był Festiwal Smaków i tam żeśmy występowali przed stoiskiem wielkopolskim. I po tym występie, jak byliśmy na nim w niedzielę, to w poniedziałek dostaliśmy z Urzędu Marszałkowskiego telefon, że pan Marszałek zaprasza nas na dożynki prezydenckie do Spały. I w tym roku byliśmy na dożynkach prezydenckich w Spale. To już jest takie przeżycie, że naprawdę (Informatorka pokazuje zdjęcia z wydarzenia – przyp. badacza). Tam żeśmy występowali przed stoiskiem (województwa wielkopolskiego – przyp. badacza), ale to tak spontanicznie. Cały czas, czyli tak gdzieś od godziny 10 do godziny 16 żeśmy tam śpiewali, z krótkimi przerwami przed stoiskiem, no żeby jak najwięcej ludzi przyszło i to stoisko było właśnie bardzo popularne. I nawet jak żeśmy śpiewali, to przed stoiskiem nawet ludzie tańczyli. (...) No i potem żeśmy występowali na głównej scenie, razem z orkiestrą dętą obornicką. (...) I to jest też właśnie taka nowość, że zespół

ludowy z orkiestrą dętą śpiewa. (...) I tam żeśmy mieli 45 minut występować, a tak się ludziom podobało, że godzinę i 15 minut występowaliśmy. (...) Tam żeśmy śpiewali też różne, właśnie te te nasze ludowe. (...) W Spale żeśmy śpiewali >>Czemu ty dziewczyno<<, >>Głęboka studzienka<<, >>Szła dziewczeczka<<, >>Wiązanekę<<, >>Niedaleko jeziora<<, >>Okociuła mi się kuoza<< - to jest takie właśnie po poznańsku, w gwarze poznańskiej, >>Welewetka<<, >>Tańcuj, tańcuj<<. To żeśmy śpiewali z orkiestrą w Spale.”

„Także to jest właśnie duże poświęcenie w ogóle tych ludzi, co do zespołu należą, bo my po prostu to robimy społecznie. To każdy jest tak zamiłowany, zakochany w tym, że każdy przychodzi (...) i tak jakoś, że wszyscy myślą >>ale wy macie za to na pewno płacone, nie wiadomo ile<<. A przecież my to po prostu robimy społecznie. Z tym, że dostajemy pieniądze z Urzędu Miejskiego, idą one na Dom Kultury i wtedy stroje, materiały i coś i tam instrument, coś tam możemy sobie kupić, nie. Bo należymy pod Obornicki Ośrodek Kultury, a próby mamy tutaj.”

Przeeglądy, festiwale: „Jeździliśmy koło Chodzieży, ale teraz coś ostatnio tam się nie odzywają. Ale tak jako tako, na jakieś te konkursy to nie jeździmy, raczej tam tak na jakieś biesiady, to tak. Ale tam podobno w styczniu mamy gdzieś jechać, tam ktoś chce nas gdzieś zgłosić, nie.”

Nagrody, wyróżnienia: „Ja dostałam. Ja dostałam właśnie honorowe wyróżnienie od burmistrza Obornik, tu sobie zapisałam dokładnie, za społeczną działalność, pasję i inicjowanie kulturalnych przedsięwzięć oraz rozślawianie ziemi obornickiej. To dostałam cztery lata temu, na sesji uroczystej w Obornikach. Także dyplom taki i taką (...).”

„No ale zawsze mówię, że jednak liczy się praca wszystkich, ale jeden musi być, co to wszystko gdzieś tam kieruje, pociągnie i się stara. No właśnie, tak.”

Posiłkując się notatkami Informatorka mówi: „No i celem tego naszego zespołu jest w ogóle zachowanie, kultywacja lokalnych tradycji i obrzędów ludowych. I te opracowania muzyczne wykonywane są we własnym w zakresie i my występujemy od 2000 roku uświetniając imprezy kulturalne w swojej wsi, regionie Wielkopolski, no i potem byliśmy już za granicą i byliśmy na dożynkach prezydenckich w Spale. Byliśmy również, występowaliśmy na Polagrze co roku, ale teraz od dwóch lat już jakoś tam nie występujemy. (...) No bo to nie zawsze wszystkim pasuje, żeby można było jechać. Bo większość pracuje i to tak trudno potem o to wolne, nie, bo to nie za bardzo chcą potem to wolne dawać. (...) I tutaj mam na czym to my jeszcze występujemy: na tych turniejach wsi, w bibliotece często, w ogóle kolędy we wszystkich kościołach śpiewamy, koncerty dajemy jak jest ten okres w Obornikach we wszystkich kościołach. No i jeszcze co ważne, że bierzemy udział w Obornikach, w Kościele św. Józefa jest, od maja do października są nabożeństwa fatimskie. I to raz w miesiącu, trzynastego. I nasza parafia również jest wytypowana i również bierze w tym udział i tą figurkę Matki Boskiej Fatimskiej, ona stoi przed kościołem, to potem ją się wnosi do kościoła. I są panowie, którzy wnoszą. A my, jak Maniewo ma akurat to nabożeństwo, to my jedziemy w strojach i wyjątkowo nam ci panowie dawają figurkę i my ją niesiemy, tak dookoła kościoła, do kościoła i z powrotem. Także albo tam cztery panie, albo panów, zależy ale przeważnie się staramy, żeby cały zespół jechał. (...) Jeżeli jest właśnie to nabożeństwo fatimskie i jeśli, bo to księża zapowiadają w kościele, że Maniewo, no to tyle ludzi jest – bo wiedzą, że to pięknie, kolorowo w tych strojach, także... to o 21 zawsze jest, każdego trzynastego, od maja do października. (...) Jeden raz w roku, bo to co miesiąc ma ktoś inny, inna parafia. Tylko, że my mamy tak uroczyscie.”

„I tutaj też również Dni Seniora u nas w Maniewie i w

	<p>Mikołaja, jak jest organizowane, to też tam występujemy. Na 11 listopada to śpiewamy te pieśni patriotyczne razem z młodzieżą tu ze szkoły, tam im gramy i pomagamy, żeby to tak fajnie było. Także pracy jest bardzo dużo. Teraz na przykład już 5. (grudnia – przyp. badacza) jedziemy występować – Lokalna Grupa Działania, Kraina Trzech Rzek z Obornik ma swoje spotkanie piernikowe i idziemy występować tam dla nich, nie. 14. i 15. już mi dyrektor Domu Kultury mówił, że na Rynku jest jakiś festyn czy coś takiego i też tam będziemy występować. Na razie to. Potem gdzieś z jakimiś kolędami, także grudzień na razie jest zajęty dosyć tak.”</p>
<p>Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy</p>	<p>Brak informacji.</p>
<p>III. Tradycje rękodzielnicze</p>	
<p>Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych</p>	<p>Brak informacji.</p>
<p>IV. Przejawy religijności tradycyjnej</p>	
<p>1.</p>	<p>Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)</p>
<p>„No krzyże przydrożne są. Jeden... dwa... trzy... cztery. (...) No zaraz jak żeście jechali państwo od Wargowa, to zaraz tu, tam niedaleko mojego domu na krzyżówce. Potem jeden się znajduje jak się na Radzimskiej ulicy, jak się tam dalej jedzie. Jeden się znajduje przed domem jednego Państwa i jeden koło kościoła.”</p>	
<p>2.</p>	<p>Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)</p>
<p>Według Informatorki nie ma takich miejsc.</p>	
<p>3.</p>	<p>Święte figury, obrazy, rzeźby</p>
<p>W Maniewie znajduje się figura Matki Boskiej Siewnej. „Tak, jest jeszcze figura Serca Pana Jezusa. To na zakończenie oktawy Bożego Ciała, jak się w czwartek oktawa Bożego Ciała kończy, to w piątek procesja też idzie do tej figury Pana Jezusa,</p>	

		<p>Serca Pana Jezusa.”</p> <p>Informatorce nie są znane okoliczności powstania tychże figur.</p> <p>„(...) w kościele jest obraz Matki Boskiej Anielskiej, też właśnie, bo bardzo dużo jest kościołów pod wezwaniem Matki Boskiej, u nas jest też Matka Boska Anielska. Też się kiedyś tam pielgrzymki odbywały, raz kiedyś się odbywają, ale to jest takie ważne chyba, że mi się wydaje, że co roku powinny się odbywać jakieś tam pielgrzymki. (...) Jest w ołtarzu po prawej stronie, w głównej nawie.” – pielgrzymek, o których wspomina Informatorka już nie ma – „Jak ja przyszłam pracować, to już nie było tego.”</p>
4.	Miejsca kultu religijnego	„Tu w okolicy? Nie.”
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	„Tutaj do lokalnych, to nie wiem. Wiem, że do Lichenia jeżdżą, ale to jest daleko. Do Częstochowy, do Lichenia, do Górki Klasztornej. A tak, to nie wiem.”
6.	Lokalne odpusty	<p>Odpust św. Mikołaja.</p> <p>„W sierpniu jeszcze jest jeden odpust też. Ale też w kościele, nie. (...) A sierpniowy to jest Matki Boskiej, no tej Matki Boskiej Anielskiej naszej, co tam jest. (...) Nie no, też księża przyjeżdżają i stoją z piernikami, z tym wszystkim (śmiech), msza jest odpustowa.”</p>
V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie		
1.	Dożynki	<p>„Bo zawsze delegacja nasza jechała na wojewódzkie tutaj z Obornik, nie. My jako Maniewiaczy jechaliśmy. (...) parę razy, bez przerwy. Teraz chyba 3 lata, co nie. Ale w Śremie byliśmy, w Szamotułach, w Wolsztynie, o i tu w kościele bierzemy udział.”</p> <p><u>Dożynki wiejskie:</u></p> <p>„Kiedyś jeszcze te dożynki były wiejskie tu w Maniewie, jak my żeśmy robili, a teraz już też tak pomału zanika to. Tylko w kościele msza i tam z wieńcami przyjdą, z chlebem i koniec. A</p>

		<p>tak my jak żeśmy robili dożynki, jak zespół, to jeszcze i korowód był i potem zabawa była, wszystko. I te, obrzęd robiliśmy dożynkowy i wszystko. (...) Te wiejskie dożynki się nie odbywają... z 5 lat? No bo nie ma pewnie komu robić, bo my przecież nie będziemy sami wszystkiego robić, nie.”- Jak wyglądały kiedyś te dożynki? - „Korowód szedł do kościoła z wieńcami, z chlebem i po mszy się szło na ten plac, czy to miejsce, gdzie już było resztę uroczystości. I losy były różne, i każdy los był wygrany. Obrzęd był, zabawa, grochówka – wszystko, co tylko możliwe. (...) Jak te dożynki, to potem się ze strażą (OSP – przyp. badacza) razem robiło, nie, bo zawsze coś oni też tam musieli dopilnować, dopomóc, także wspólnie.”</p>
2.	Dni gminy/wsi	Brak informacji.
3.	Lokalne festyny	„Kiedyś tam były, ale teraz to mówię, że to wszystko zależy od sołtysa i od rady sołeckiej, jak działają.”
4.	Inne (np. organizowane przez szkołę, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>„No teraz ostatnio to kiepsko się dzieje, jak szkoła nie zrobi nic albo my, no to tak się za dużo nie dzieje (śmiej). Zawsze Dzień Seniora – o, Dzień Seniora się odbywa, Dzień Kobiet był. Dzień Seniora to zależy – w październiku, w kwietniu, to zależy kiedy. Jak tam pasuje, nie. I Dzień Kobiet się odbywa zawsze, ten Dzień Kobiet.”</p> <p>„Dzień Dziecka to szkoła robi. (...) Dzień Babci, Dzień Dziadka to szkoła też robi. Szkoła tam potem idzie do Domu Kultury i szkoła tam robi. (...) Dzień Matki jeszcze też się odbywa, to szkoła też robi (...).”</p>